



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa S. w W.

przeciwko J. Ż.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 27 września 2023 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 19 lipca 2019 r., sygn. akt VI ACa 1643/17,

oddala skargę kasacyjną.

az

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 26 stycznia 2016 r. skierowanym przeciwko J. Ż. Spółdzielnia Mieszkaniowa „G.” z siedzibą w W. wniosła o zasądzenie od pozwanej na rzecz

strony powodowej kwoty 144 666,11 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew J. Ż. wniosła o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powódki, na rzecz pozwanej, kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 15 września 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej J. Ż. na rzecz powodowej Spółdzielni kwotę 144 661,11 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 lutego 2016 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i obciążył pozwaną obowiązkiem zwrotu stronie przeciwnej kosztów procesu w wysokości 14 451 zł.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrokiem z dnia 19 lipca 2019 r., zmienił zaskarżony przez pozwaną wyrok w części w ten sposób, że: w punkcie pierwszym oddalił powództwo co do kwoty 40 705,65 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty; w punkcie trzecim obniżył kwotę 14 451 do kwoty 8 356 zł; oddalił apelację pozwanej w pozostałej części; zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

W sprawie ustalono, że pozwana J. Ż. pełniła w okresie od 2 stycznia 2012 r. do 2 lipca 2013 r. funkcję prezesa zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „G.” w W. na podstawie umowy o pracę z dnia 7 grudnia 2011 r. W zakresie obowiązków pozwanej leżało prowadzenie spraw Spółdzielni, reprezentowanie jej na zewnątrz oraz uczestniczenie w pracach zarządu w zakresie i na zasadach określonych w regulaminie. Według postanowień regulaminu, prezes zarządu Spółdzielni był między innymi pracodawcą w rozumieniu Kodeksu pracy i podejmował decyzje w sprawach pracowniczych.

W Spółdzielni funkcjonował zespół spraw pracowniczych oraz radców prawnych. Do zakresu czynności i obowiązków radcy prawnego należało udzielanie opinii i porad prawnych w zakresie stosowania prawa.

Członkowie zarządu powodowej Spółdzielni posiadali ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie Ubezpieczeń z siedzibą w W..

Jednym z pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej „G.” był T. S., zatrudniony tam od 1983 r., któremu powierzono od 1 maja 2011 r. stanowisko samodzielnego specjalisty do spraw technicznych. Do podstawowych obowiązków tej osoby należało nadzorowanie zagadnień technicznych wynikających z eksploatacji budynków i

terenów, kontrolowanie jakości i terminowości usług świadczonych przez ZEC, MPWiK itp. T. S. był odpowiedzialny za dział techniczny, w którym pracowało około 10 konserwatorów.

W dniu 1 czerwca 2012 r. T. S. złożył kierownikowi osiedla nr [...] M. N. na piśmie wniosek o udzielenie urlopu w dniu 8 czerwca 2012 r., który został przyjęty, ale pracodawca nie poinformował wówczas tego pracownika, że odmawia mu udzielenia urlopu. T. S. wyznaczył inną osobę do zastępowania go podczas nieobecności w pracy w dniu 8 czerwca 2012 r. W powyższej dacie miała miejsce drobna awaria sieci instalacji elektrycznej w jednym z budynków administrowanych przez powodową Spółdzielnię. Została ona niezwłocznie usunięta przez wysłanego tam konserwatora. W dniu 11 czerwca 2012 r. kierownik osiedla nr [...] przekazał T. S. informację, że nie udzielił mu urlopu wypoczynkowego w dniu 8 czerwca 2012 r. Następnie „zakorektrował” wpis zamieszczony w rubryce na liście obecności przy nazwisku T. S. - „UW” i poprosił tę osobę, aby złożyła tam swój podpis. W tej samej dacie administratorka B. K. sporządziła notatkę służbową, w której wskazała, że w dniu 8 czerwca 2012 r. wystąpiła awaria instalacji elektrycznej w budynku przy ul. [...] i z uwagi na nieobecność w pracy T. S. samodzielnie wysłała konserwatora w celu usunięcia awarii. Z powyższą notatką prezes zarządu Spółdzielni J. Ż. zapoznała się w dniu 19 czerwca 2012 r. W tym czasie kierowniczką kadr – E. W. pozostawała na urlopie wypoczynkowym (od 28 maja do 20 czerwca 2012 r.) i nie wiedziała o rzekomej nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy T. S.. Taką informację uzyskała od pozwanej w dniu 11 lipca 2012 r. i J. Ż. poleciła jej przygotowanie pisma o rozwiązaniu z T. S. umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia oraz zawiadomienie związków zawodowych o zamiarze zwolnienia w takim trybie tego pracownika, który miał wówczas 62 lata. E. W. zasygnalizowała wówczas pozwanej, że upłynął już 30-dniowy termin do złożenia T. S. takiego oświadczenia woli, co jednak nie wpłynęło na decyzję J. Ż. odnośnie do dyscyplinarnego zwolnienia tego pracownika. Wątpliwości co do prawidłowości zastosowania tego rodzaju trybu rozwiązania umowy o pracę miał również zatrudniony w Spółdzielni radca prawny A. C., ale nie zgłosił formalnie swoich zastrzeżeń na piśmie. W dniu 16 lipca 2012 r. NSZZ „S.” udzielił odpowiedzi na pismo prezesa zarządu Spółdzielni „G.” co do zamiaru rozwiązania umowy o pracę z T. S. „w trybie art. 5 § 2 k.c.”, informując, iż

nieobecność w pracy tej osoby w dniu 8 czerwca 2012 r. spowodowana była koniecznością wizyty z chorą matką u lekarza, o czym T. S. miał powiadomić swojego przełożonego – M. N. Pismem z dnia 16 lipca 2012 r. sporządzonym przez kadrową E. W., przy udziale radcy prawnego A. C., pozwana złożyła T. S. oświadczenie woli o rozwiązaniu z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych wskutek nieusprawiedliwionego niestawiennictwa w pracy w dniu 8 czerwca 2012 r. Pod treścią oświadczenia podpisała się również A. W. pełniąca funkcję zastępcy prezesa zarządu. Decyzję o zwolnieniu T. S. podjęła J. Ż. Powyższe pismo T. S. otrzymał w dniu 30 lipca 2012 r. i oświadczył, że nie zgadza się z tą decyzją. Następnie wystąpił do sądu pracy z pozwem o przywrócenie go do pracy i o odszkodowanie wskutek bezprawnego pozbawienia go zatrudnienia. Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy - Żoliborza w Warszawie przywrócił T. S. do pracy w powodowej Spółdzielni na poprzednich warunkach pracy i płacy i zasądził od Spółdzielni, na rzecz powoda, kwoty po 4.520,02 zł brutto miesięcznie począwszy od 1 sierpnia 2012 r. tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, pod warunkiem wyrażenia przez T. S. gotowości niezwłocznego podjęcia pracy w terminie 7 dni, od daty uprawomocnienia się wyroku (sygn. akt VII P 1321/12).

W pisemnych motywach powyższego rozstrzygnięcia Sąd pracy wskazał, że pracodawca uchybił miesięcznemu terminowi do złożenia pracownikowi oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 52 § 2 k.p.) a ponadto ustalił, że nieobecność pracownika w Spółdzielni, w dniu 8 czerwca 2012 r. nie była nieobecnością nieusprawiedliwioną i nie zachodził przypadek ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Apelację Spółdzielni od powyższego wyroku oddalił Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 19 marca 2015 r. sygn. akt XXI Pa 676/14. W dniu 23 marca 2015 r. T. S. zgłosił Spółdzielni gotowość niezwłocznego podjęcia pracy i został tam zatrudniony. Wykonując prawomocny wyrok, Spółdzielnia wypłaciła T. S. wynagrodzenie za okres pozostawania bez pracy w kwocie 144 661,11 zł brutto i zwróciła się następnie do TU S.A. o pokrycie szkody spowodowanej zawinionym działaniem prezesa zarządu Spółdzielni - J. Ż., co spotkało się z odmową ubezpieczyciela.

Sąd Apelacyjny wskazał, że art. 58 ustawy z dnia 16 września 1982 r. - Prawo spółdzielcze (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 648; dalej Prawo spółdzielcze) wprowadza jednolitą zasadę odpowiedzialności członków zarządu i rady nadzorczej spółdzielni za czyny i zaniechania, w wyniku których spółdzielnia poniosła szkodę, bez względu na to, jaki charakter ma umowa zawierana między tymi osobami a spółdzielnią, w związku z powołaniem ich do pełnienia danej funkcji. Powołał się na pogląd zawarty w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2012 r., III CSK 174/11 (LEX nr 1168544), zgodnie z którym art. 58 Prawa spółdzielczego w związku z art. 22 k.p. nie uzasadniają wniosku, że czynności członka zarządu powinny być traktowane jako wykonywane w ramach stosunku pracy a art. 58 Prawa spółdzielczego w jego obecnym brzmieniu, wprowadza pełną odpowiedzialność członków zarządu, rady oraz likwidatora za szkody wyrządzone spółdzielni.

Sąd Apelacyjny zauważył, że pozwana nie wykazała, że nie ponosi winy za podejmowane w stosunku do wskazanego wyżej pracownika działania, jak również, że powodowa Spółdzielnia nie poniosła szkody majątkowej w następstwie bezprawnego rozwiązania umowy o pracę z T. S.. W jego ocenie nie zostały spełnione przewidziane w Kodeksie pracy przesłanki uzasadniające zastosowanie wobec tego pracownika szczególnego trybu ustania stosunku pracy przewidzianego w art. 52 § 1 k.p., o czym świadczy treść sentencji prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Żoliborza z dnia 29 kwietnia 2014 r., sygn. akt VII P 1321/12.

Odnosząc się do kwestii winy pozwanej, Sąd Apelacyjny stwierdził, że argumentacja pozwanej, że nie podpisała by pisma zawierającego oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę z T. S., gdyby projekt tego dokumentu nie został wcześniej paraflowany przez radcę prawnego i pracownika z działu kadr oraz drugiego członka zarządu (A. W.) była całkowicie chybiona. Stwierdził, że, po pierwsze, z niekwestionowanych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w ramach podziału czynności pomiędzy członkami zarządu Spółdzielni to pozwanej przypadło podejmowanie decyzji związanych z zatrudnianiem i zwalnianiem pracowników, a nie innym członkom zarządu. Po drugie, udział prawnika oraz osoby kierującej działem kadr spółdzielni miał charakter doradczy i porządkowo-organizacyjny. W żaden sposób nie determinował ostatecznej decyzji, która zawsze należała do prezesa

zarządu. Po trzecie, zasadnie Sąd Okręgowy podkreślił, że na pozwanej spoczywał obowiązek szczególnie starannego działania, przy podejmowaniu tego rodzaju decyzji, wynikający z zawodowego charakteru działalności pozwanej (art. 355 § 2 k.c.).

Sąd Apelacyjny podkreślił, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że pozwana od początku była zdeterminowana w dążeniu do dyscyplinarnego zwolnienia z pracy T. S. bez dostatecznego wyjaśnienia przyczyn jego nieobecności w Spółdzielni w dniu 8 czerwca 2012 r. i powstałego wówczas problemu natury technicznej w jednym z budynków administrowanych przez Spółdzielnię. Sprawa zwolnienia tego pracownika i to z zastosowaniem szczególnego trybu (art. 52 § 1 k.p.) wymagała podjęcia starannych i rozważnych czynności również z tego względu, że T. S. był od wielu lat zatrudniony w powodowej Spółdzielni i znajdował się w tzw. okresie ochronnym z uwagi na pozostawanie w wieku przedemerytalnym. Nawet jeżeli przebieg jego dotychczasowego zatrudnienia nie był wzorowy, to mimo wszystko należało w sposób wnikliwy i wolny od emocji zbadać okoliczności dotyczące nieobecności pracownika w Spółdzielni w dniu 8 czerwca 2012 r. Wprawdzie T. S. nie przychylił się do propozycji związkowców, aby udać się do prezes zarządu J. Ż. i prosić ją o odstąpienie od decyzji o rozwiązaniu z nim umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, jednakże nie zwalniało to pozwanej z obowiązku przeprowadzenia z nim rozmowy mającej na celu wyjaśnienie całego opisanego wyżej zdarzenia, skoro zamierzała zastosować najsurowszą sankcję wobec tego pracownika. W ocenie Sądu, pozwana nie zadała też sobie trudu ustalenia, na czym konkretnie polegała awaria sieci elektrycznej w budynku przy ul. [...], co skutkowało przyjęciem nieprawdziwej informacji o zaistnieniu stanu rzekomego zagrożenia dla bezpieczeństwa osób zamieszkałych w tym budynku.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że w sytuacji gdy wchodziła w grę sprawa o tak dużym ciężarze gatunkowym, pozwana powinna była zażądać od radcy prawnego pisemnej opinii prawnej w przedmiocie istnienia przesłanek do zwolnienia pracownika w trybie dyscyplinarnym, czego nie uczyniła i gdyby dysponowała pozytywną opinią i przeprowadziła w sprawie rzetelne postępowanie wyjaśniające, to wówczas, mimo podjęcia błędnej decyzji o rozwiązaniu umowy z pracownikiem

bez zachowania okresu wypowiedzenia, gdyby tak ją oceniłby następnie sąd pracy, nie można byłoby przyjąć zawinionego działania lub zaniechania po stronie pozwanej. Tak jednak się nie stało. Jeżeli chodzi o udział drugiego członka zarządu w złożeniu T. S. w imieniu powodowej Spółdzielni przedmiotowego oświadczenia, to, jak podkreślił Sąd Apelacyjny, z zeznań świadka A. W. wynika, że nie uczestniczyła ona w procesie decyzyjnym w sprawie zwolnienia tego pracownika a wszystkie sprawy kadrowe załatwiała pozwana, co pozostawało w zgodzie z podziałem czynności. Stąd Sąd przyjął, że ewentualne zawinienie świadka A. W. w związku ze zwolnieniem z pracy T. S. również nie może uchylić odpowiedzialności cywilnej ciężającej na pozwanej, skoro to ona w myśl wewnętrznych przepisów Spółdzielni występowała w roli pracodawcy.

Sąd Apelacyjny uznał także, za prawidłowe ustalenie, że A. W. zwróciła pozwanej uwagę na upływ terminu, w którym dopuszczalne było zwolnienie pracownika bez wypowiedzenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwana nie liczyła się ze zdaniem kierownika kadr – E. W. czy obsługującego Spółdzielnię prawnika, które to osoby skarżąca usiłowała przedstawić w apelacji jako ponoszące odpowiedzialność merytoryczną związaną z udziałem w rozwiązaniu stosunku pracy z T. S.

Sąd Apelacyjny zaakceptował wywód Sądu pierwszej instancji zawierający wyjaśnienie co do istoty poniesionej przez powódkę szkody. Zgodnie z nim, szkoda, jaką poniosła powodowa Spółdzielnia polegała na konieczności wypłaty pracownikowi wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy (po 4 520,02 zł brutto miesięcznie) bez możliwości uzyskania świadczenia ze strony pracownika polegającego na wykonywaniu przez niego obowiązków przewidzianych w umowie o pracę, co spowodowało naruszenie zasady ekwiwalentności. Powodowa Spółdzielnia poniosła realną stratę w postaci braku świadczenia wzajemnego wynikającego z łączącego ją z T. S. stosunku pracy.

Jako spóźniony i zupełnie gołosłowny Sąd Apelacyjny ocenił zarzut, jakoby powodowa Spółdzielnia zaliczyła wypłacone T. S. wynagrodzenie do kosztów prowadzonej działalności, co nie pozostałoby bez wpływu na wysokość ewentualnej szkody.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie przyczyn, dla których Sąd Okręgowy nie przyjął przyczynienia się powodowej Spółdzielni do powiększenia szkody, to Sąd Apelacyjny uznał go za chybiony, gdyż uznał, że w rzeczywistości Sąd odniósł się w uzasadnieniu wyводу do tego zagadnienia.

Sąd Apelacyjny przyjął, że mimo że pozwana przestała pełnić funkcję prezesa zarządu powodowej Spółdzielni w trakcie procesu toczącego się z powództwa T. S., nie może być to podstawą do ograniczenia odszkodowania do szkody powstałej do tego momentu (do 2 lipca 2013 r.), gdyż trwało wówczas postępowanie dowodowe i Spółdzielnia mogła być przekonana o swojej racji, ale inaczej należy ocenić sytuację wówczas gdy zapadł już w Sądzie Rejonowym dla Warszawy - Żoliborza korzystny dla T. S. wyrok a w czerwcu 2014 r. Spółdzielnia otrzymała jego pisemne uzasadnienie. Decydując się wtedy na jego zaskarżenie, podjęła ryzyko, że w razie oddalenia apelacji będzie zmuszona wypłacać pracownikowi odszkodowanie za dalszy okres czasu, co nie powinno już było obciążać pozwanej. Trzeba też zauważyć, że powodowa Spółdzielnia nie zażądała nawet pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, co pozbawiło ją możliwości rozważenia wniesienia od niego skargi kasacyjnej.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny podzielił częściowo zarzut skarżącej o naruszeniu art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie. Odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanej powinna była ograniczyć się do okresu od 1 sierpnia 2012 r. do 30 czerwca 2014 r., tj. do 23 miesięcy co odpowiada kwocie 103 960,46 zł (23 x 4.520,02 zł). Co do powstałej różnicy, pomiędzy kwotą zasądzoną w zaskarżonym wyroku a wyżej wymienioną, tj. odnośnie kwoty 40 705,65 zł powództwo podlegało oddaleniu wraz z dochodzonymi od niej odsetkami.

Sąd Apelacyjny nie uznał za trafny zarzut naruszenia art. 5 k.c. wskutek jego niezastosowania. Jak wyjaśnił, powodowa Spółdzielnia wytoczyła niniejsze powództwo po przegraniu procesu z T. S. i odmowie przyjęcia odpowiedzialności za powstałą szkodę ze strony ubezpieczyciela, który wydał w tym przedmiocie negatywną decyzję w dniu 16 listopada 2015 r. Doszukiwanie się przez pozwaną

związku między tą sprawą a wynikiem procesu jaki skarżąca prowadziła przeciwko Spółdzielni nie znajduje żadnych racjonalnych podstaw.

Również nie do przyjęcia był dla Sądu Apelacyjnego argument, że Spółdzielnia zgłosiła roszczenie wybiórczo w stosunku do pozwanej, a nie do pozostałych osób uczestniczących w procesie zwolnienia T. S. czy do ubezpieczyciela. W rzeczywistości to zachowanie pozwanej zadecydowało o bezprawnym zwolnieniu pracownika a to, że pozwana była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w związku z pełnioną funkcją prezesa zarządu Spółdzielni, nie obligował powódki do kierowania roszczenia przeciwko zakładowi ubezpieczeń, który ponosił z pozwaną odpowiedzialność cywilną *in solidum*, za powstałą szkodę.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku pozwana zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

(-) art. 58 Prawa spółdzielczego w związku z art. 361 k.c. w związku z art. 6 k.c. i art. 355 § 2 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie i przypisanie pozwanej odpowiedzialności za szkodę w zakresie zgłoszonego roszczenia w sytuacji, gdy strona pozwana wykazała brak winy w działaniu z uwagi na podpisanie przez pozwaną oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę po uprzednim parafovaniu i opracowaniu tegoż pisma przez prawnika obsługującego powodową Spółdzielnię, pracownika kadr oraz podpisaniu przez drugiego z członków zarządu nadzorującego pracę zwalnianego pracownika, bez których to działania pozwana nie podpisałaby takiego oświadczenia, ponadto - z uwagi na podnoszony brak szkody po stronie pozwanej w postaci uszczerbku w majątku, w szczególności, że samo zapłacenie wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy nie może stanowić szkody, gdyż powodowa Spółdzielnia gdyby nie zwolniła T. S. z pracy i tak za ten okres musiałaby mu wypłacać co najwyżej takie samo wynagrodzenie jak zasądzone przez sąd, w pozwie nie określono szkody jako brak świadczenia pracy przez pracownika i nie wyliczono z tego tytułu szkody.

Ponadto Sąd nie wziął pod uwagę okoliczności, że wypłacone T. S. wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami podatkowymi Spółdzielnia zaliczyła do kosztów działalności, które odliczyła od przychodów, co powinno mieć dodatkowy wpływ na pomniejszenie ewentualnej szkody.

Ponadto Sądy obu instancji, definiując szkodę i wyliczając wbrew ciężarowi dowodowemu w tym zakresie stronę powodową, nie zbadały kwestii zdolności do świadczenia pracy przez zwolnionego dyscyplinarnie pracownika w okresie pozostawania bez pracy, co powinno mieć wpływ na tak zdefiniowaną szkodę.

Sąd Apelacyjny błędnie przyjął podwyższony miernik staranności zawodowej wobec pozwanej na podstawie art. 355 § 2 k.c. w sytuacji, gdy takiego miernika nie przewidziano w art. 58 Prawa Spółdzielczego - analogicznie do przepisów Kodeksu spółek handlowych, między innymi art. 483 § 2 k.s.h., co świadczy, że ustawodawca świadomie zrezygnował z oceny działań członków organów w spółdzielniach według takiego miernika.

(-) art. 362 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie wobec oddalenia części apelacji pomimo wykazania przez stronę pozwaną odpowiedzialności osób trzecich, za których działania odpowiada Spółdzielnia czy przyczynienia się przez poszkodowaną Spółdzielnię do powiększania szkody na skutek wadliwego prowadzenia procesu oraz jego kontynuowania po odwołaniu pozwanej z zarządu w lipcu 2013 r. w sytuacji całkowitego braku wpływu pozwanej na rozmiar szkody po jej odwołaniu z zarządu;

(-) art. 5 k.c., przez niezastosowanie wobec roszczeń powodowej Spółdzielni, w szczególności że takie roszczenie w stosunku do pozwanej zgłoszono dopiero po wygraniu procesu przez pozwaną ze Spółdzielnią z tytułu odwołania od rozwiązania stosunku pracy oraz w sytuacji, gdy roszczenie takie zgłoszono wybiórczo w stosunku do pozwanej, a nie pozostałych osób uczestniczących w procesie zwalniania T. S. czy do ubezpieczyciela;

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik postępowania, tj.:

(-) art. 328 § 2 k.p.c. (obecnie art. 327¹ k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez:

1. niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, „dlaczego Sąd Apelacyjny pomimo przyjęcia iż pozwana po jej odwołaniu z zarządu obciążył ją odpowiedzialnością za szkodę powstałą między tą datą a datą doręczenia wyroku z uzasadnieniem w lipcu 2014 r.”,

2. niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego nie określono stopnia przyczynienia się do powstania szkody za okres od sierpnia 2012 r. do lipca 2014 r. (część oddalona apelacji) pomimo zarzutów apelacyjnych i uznania przez Sądy obu instancji udziału osób trzecich w sporządzaniu pisma rozwiązującego stosunek pracy z pracownikiem T. S. a następnie uznawaniu w postępowaniu przed sądem pracy przez pełnomocnika spółdzielni w odpowiedzi na pozew czy w ramach stanowiska zajmowanego w toku postępowania, w tym w ramach apelacji zasadności i zgodności z prawem rozwiązania stosunku pracy z T. S. oraz braku potrzeby zawierania ugody co powinno zwalniać pozwaną z jej odpowiedzialności,

3. niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, „dlaczego Sąd drugiej instancji uznał, że strona pozwana nie kwestionowała ustaleń Sądu pierwszej instancji oraz dlaczego Sąd Apelacyjny nie uznał poszczególnych zarzutów dot. naruszenia przepisów postępowania oraz w zakresie ustaleń faktycznych zawartych w pkt 2 i 3 apelacji”.

- co doprowadziło do faktycznego nierozpoznania przez Sąd drugiej instancji istoty sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie zaznaczyć należy, że naruszenie przepisów postępowania podlega ocenie kasacyjnej uwzględniającej treść art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., który za uzasadnioną podstawę kasacyjną uznaje tylko takie naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. W związku z tym podniesione przez skarżącą zarzuty natury procesowej należy z tej perspektywy ocenić.

Biorąc powyższe pod uwagę należy stwierdzić, że, po pierwsze, uzasadnienie wyroku sporządza się po jego wydaniu i choćby z tej przyczyny nie ma wpływu na podjęte rozstrzygnięcie. Przepisy dotyczące koniecznych elementów uzasadnienia same w sobie nie stanowią płaszczyzny prawnej do podważenia podstawy faktycznej i materialnej wyroku, bo za to odpowiadają adekwatne zarzuty materialne i inne zarzuty procesowe skargi - art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. Powołanie się w skardze

kasacyjnej na naruszenie art. 327¹ § 1 i 2 k.p.c. (przed 7 listopada 2019 r. - art. 328 § 2 k.p.c.; w przypadku uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) jest usprawiedliwione w tych tylko wyjątkowych wypadkach, gdy uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji nie zawiera wszystkich wymaganych elementów konstrukcyjnych lub zawiera tak kardynalne braki, że niemożliwe jest dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, co uniemożliwia przeprowadzenie kontroli kasacyjnej. Tylko bowiem wówczas stwierdzone wady mogą mieć wpływ na wynik sprawy. Tego zaś nie można zarzucić Sądowi drugiej instancji.

Po drugie, kwestie podnoszone w tym zarzucie jako niewyjaśnione lub nieuwzględnione przez Sąd drugiej instancji lokują się przede wszystkim w sferze prawa (materialnego) i jego prawidłowej wykładni bądź prawidłowego zastosowania i w tym zakresie zyskują na znaczeniu zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Z perspektywy art. 58 Prawa spółdzielczego członek zarządu odpowiada wobec spółdzielni za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami statutu spółdzielni, chyba że nie ponosi winy. Ta cywilna odpowiedzialność odszkodowawcza wynika ze stosunku prawnego członkostwa w zarządzie (stosunku korporacyjnego) (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2020 r., IV CSK 664/18, LEX nr 3061045 oraz z dnia 15 marca 2022 r., II PSKP 92/21, LEX nr 3410815).

Odpowiedzialność ta oparta jest na domniemaniu winy pozwanego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2013 r., IV CSK 730/12, LEX nr 1396454) – w tym także nieumyślnej (np. niedbalstwa). W konkluzji, uchybienia zarządu uzasadniające przypisanie jego członkom odpowiedzialności za szkodę na podstawie art. 58 Prawa spółdzielczego mogą polegać na zaniechaniu dołożenia wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności niezbędnej do uniknięcia skutku w postaci szkody po stronie spółdzielni (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1998 r., III CKN 574/97, LEX nr 462941). Komentowany przepis, mimo że w całości oparty na uregulowaniu z art. 293 § 1 i art. 483 § 1 k.s.h., nie powtarza zastrzeżenia, które wynikało z art. 293 § 2 i art. 483 § 2 k.s.h. (w brzmieniu obowiązującym do 12 października 2022 r.), że członek zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidator (spółki) powinni przy wykonywaniu swojej

działalności dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności. Prowadzi to do wniosku, że wobec członków organów spółdzielni stosuje się zwykły wzorzec staranności, a nie podwyższony - tak jak w przypadku powołanych wyżej przepisów Kodeksu spółek handlowych. Pogląd ten znajduje uzasadnienie w tym, że w organach spółdzielni zasiadają często członkowie, którzy nie wykonują zawodowo funkcji organów jednostek o charakterze korporacyjnym.

Zgodnie z art. 355 § 1 k.c., wykonywanie obowiązków dłużnika ma cechować się należyłą starannością. Przez „należyłą staranność” trzeba rozumieć staranność „ogólnie wymaganą” w stosunkach danego rodzaju. Kwestię staranności należy zatem rozpatrywać każdorazowo w płaszczyźnie „stosunków danego rodzaju”, czyli stosunków, w obrębie których dłużnik działa (działał). Przy określaniu właściwej miary należytej staranności istotne znaczenie mają okoliczności faktyczne w których dłużnik działał, jako weryfikatory modelu prawidłowego postępowania. Należy natomiast abstrahować od indywidualnych przymiotów i cech dłużnika, przyjmując w tej kwestii standard obiektywny, zespołowy (por. pkt IV uzasadnienia uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1971 r., III CZP 33/70, OSNCP 1971 nr 4, poz. 59.). Innymi słowy, wzorzec „staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju” jest formułowany według kryteriów obiektywnych. Oznacza to, że pewne przymioty, uzdolnienia i kwalifikacje będą uwzględniane w takim zakresie, w jakim objęte są powszechnie żywionymi oczekiwaniami dla stosunków danego rodzaju. W konsekwencji, ich brak u dłużnika oznaczać będzie jego winę, nawet jeżeli nie zdawał sobie sprawy ze swoich ograniczeń.

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że pozwana, podejmując decyzję o zwolnieniu pracownika w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., powinna wykazać się należyłą starannością oczekiwaną od pracodawcy przy tego rodzaju czynności. Oznacza to, że decyzję tę powinno poprzedzać wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, także przez wysłuchanie pracownika (bądź ustosunkowanie się przez niego na piśmie do stawianych zarzutów), konsultacja z kadrami, a w przypadkach wątpliwych - zwrócenie się o opinię prawną (tym bardziej, jeśli u pracodawcy działają wyspecjalizowane służby prawne). Innymi słowy, decyzja

ta nie mogła zostać podjęta pochopnie, zważywszy z jednej strony na dolegliwą dla pracownika formę rozwiązania stosunku pracy, z drugiej na konsekwencje, jakie prawo wiąże z bezprawnością decyzji o rozwiązaniu umowy o pracę w wieku przedemerytalnym (art. 57 § 2 k.p.). W niniejszej sprawie, zważywszy na ustalone fakty, a mianowicie złożenie przez pracownika wniosku o urlop, wyjaśnienie związku zawodowego, że nieobecność w pracy w dniu 8 czerwca 2012 r. spowodowana była koniecznością wizyty z chorą matką u lekarza, o czym T. S. miał powiadomić swojego przełożonego, poprawki naniesione na liście obecności przy nazwisku T. S. - zamazanie korektorem adnotacji UW (urlop wypoczynkowy), a wreszcie długoletnie zatrudnienie w powodowej Spółdzielni, rzeczywiście występowały uzasadnione wątpliwości co do zasadności zastosowanego trybu rozwiązania umowy o pracę.

Skarżąca broni się twierdzeniem, że przygotowanie merytoryczne i formalnoprawne pisma rozwiązującego umowę o pracę z pracownikiem należało do służb prawnych i kadrowych, które przed podpisaniem pisma przez zarząd parafowały to pismo, przyjmując odpowiedzialność za jego treść. Należy zauważyć, że skarżąca w ten sposób przypisuje tym służbom kompetencje, których nie posiadają. Nie one bowiem decydują o zwolnieniu pracownika, natomiast ich zadaniem jest przedstawienie opinii mającej charakter doradczy. W tym wątku można dodać, że jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy służby te świadomie wprowadzają w pracodawcę błąd co do okoliczności zdarzenia (np. zatajając lub przeinaczając istotne fakty) lub co do prawa, to wtedy można by się zastanawiać nad tym, czy istotnie bezprawne zwolnienie z pracy nastąpiło z winy członka zarządu. Takich okoliczności w sprawie nie ustalono. Co więcej, z podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku (wiążącej Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c.) wynika uprzedzenie pozwanej przez kierownika kadr o przekroczeniu terminu z art. 52 § 2 k.p. oraz to, że zatrudniony w Spółdzielni radca prawny A. C., zgłosił nieformalnie (nie na piśmie) wątpliwości co do zastosowanego trybu rozwiązania stosunku pracy. Pozostając przy tej kwestii, należy rozróżnić sferę merytoryczną decyzji (powód zwolnienia) od sfery formalnoprawnej (poprawność treści decyzji pod kątem powołania wszystkich wymaganych prawem elementów). Tak więc paraflowanie tego rodzaju decyzji przez służby kadrowe i prawnicze jest przede wszystkim wyrazem akceptacji strony formalnej oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku pracy.

Odpowiedzialność członka zarządu na podstawie art. 58 Prawa spółdzielczego jest cywilną odpowiedzialnością odszkodowawczą, co oznacza, że w zakresie nieuregulowanym w tym przepisie do zastosowania mają zasady ogólne. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2013 r., IV CSK 730/12), w tym art. 362 k.c. (stanowiący kolejną podstawę materialnoprawną skargi kasacyjnej). Zgodnie z powołanym przepisem, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Skarżąca ujmuje naruszenie tego przepisu w dwóch aspektach. Pierwszy to aproba decyzji o zwolnieniu pracownika (w trybie art. 52 § 1 pkt. 1 k.p.) przez radcę prawnego oraz kierownika kadr (przez parafowanie projektu decyzji) oraz przez drugiego członka zarządu, który również złożył podpis pod oświadczeniem woli Spółdzielni. Drugi natomiast odnosi się do faktu kontynuowania procesu przez Spółdzielnię już po zakończeniu przez pozwaną członkostwa w jej zarządzie (po 2 lipca 2013 r.).

Należy w związku z tym wyjaśnić, że opisane wyżej działania drugiego członka zarządu nie mogą zostać ocenione jako przyczynienie się poszkodowanego (w tym wypadku powodowej Spółdzielni) do powstania szkody. W art. 362 k.p.c. mowa jest o poszkodowanym, jednakże artykuł ten odnosi się również do sytuacji, w której mają zastosowanie przepisy o odpowiedzialności za cudze czyny - art. 417, art. 429, art. 430, art. 474 k.p.c. W tych ostatnio przywołanych przepisach mowa o przyczynieniu się (do powstania szkody i jej zwiększenia) osób trzecich. Członek zarządu spółdzielni, wykonujący czynności prawne w imieniu spółdzielni (art. 54 § 1 Prawa spółdzielczego), nie ma statusu osoby trzeciej względem poszkodowanej tymi czynnościami spółdzielni. Może być on natomiast bezpośrednio odpowiedzialny (wraz z pozostałymi członkami zarządu) za podjętą kolegialnie decyzję, wyrządzającą szkodę na podstawie art. 58 Prawa spółdzielczego, jeśli i jemu można przypisać winę, i jest to odpowiedzialność solidarna (art. 366 k.c.). Przepis ten wyraża istotę solidarności biernej. Polega ona na tym, że każdy z dłużników jest zobowiązany wobec wierzyciela do spełnienia całego świadczenia, tak jakby był jedynym dłużnikiem. Wierzyciel może zaś – według swego wyboru – żądać spełnienia całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna. Wierzyciel jest jednak zobowiązany przyjąć

świadczenie od któregokolwiek z dłużników nawet wtedy, gdy zażądał spełnienia świadczenia od innego dłużnika. Uprawnienia i obowiązki stron zobowiązania solidarnego trwają do chwili całkowitego zaspokojenia wierzyciela. W razie częściowego zaspokojenia istnieją one nadal tylko w zakresie niezaspokojonej części roszczenia wierzyciela. Uprawnienie wierzyciela do wyboru dłużnika, od którego może on żądać spełnienia świadczenia w całości lub w części, nie podlega żadnym ograniczeniom. Wybór ten nie może być skutecznie zakwestionowany przez żadnego z dłużników. Nie jest on też niczym ograniczony w razie skorzystania przez wierzyciela z sądowej drogi dochodzenia roszczeń i drogi postępowania egzekucyjnego. Tak więc wierzyciel może dochodzić swych roszczeń jednym pozwem przeciwko wszystkim lub tylko niektórym dłużnikom albo odrębnymi pozwami przeciwko każdemu (niektórym) z nich (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1966 r., II CR 387/66, OSNCP 1967 nr 7–8, poz. 133, z omówieniem E. Wengerka, Przegląd orzecznictwa, NP 1968, nr 4, s. 621). W sentencji wyroku zasądzającego należność od jednego lub więcej pozwanych, którzy odpowiadają solidarnie z inną osobą, jest dopuszczalne umieszczenie wzmianki o solidarności tylko wtedy, gdy w stosunku do tej osoby zapadł już wcześniej prawomocny wyrok zasądzający od niej tę należność. W braku bowiem takiej wzmianki mogłaby zachodzić – przy istnieniu kilku tytułów egzekucyjnych – obawa, że wbrew istocie solidarności ta sama należność byłaby kilkakrotnie uiszczona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1969 r., II CR 139/69, OSNCP 1970 nr 2, poz. 38).

Jeśli natomiast chodzi o działanie radcy prawnego i kierownika kadr (w opisie skargi polegające na parafowaniu projektu decyzji), to kwestia ta lokuje się również nie w przyczynieniu się do powstania lub zwiększenia szkody, lecz mogłaby stanowić przyczynek do ustalenia istnienia (bądź nieistnienia) przesłanek pozwalających przypisać pozwanej winę za szkodę Spółdzielni, o czym była mowa wcześniej.

Nie ma też racji skarżąca, że szkoda rozumiana jako wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy nie była wynikiem złożenia samego oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę, ponieważ oczywiste jest, że gdyby oświadczenia takiego nie było, szkoda w ogóle by nie powstała. Zastosowanie art. 362 k.c. wymaga nie tylko adekwatnego związku przyczynowego między określonym zachowaniem a zwiększeniem się szkody, ale także przyjęcia, że nieodzowną przesłanką przyjęcia

przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie w sytuacji, gdy, jak w niniejszej sprawie, odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę jest oparta na zasadzie winy. Z tej perspektywy trudno przyjąć, aby nowy zarząd, przy zachowaniu należytej staranności (art. 355 § 1 k.c.) miał obowiązek analizowania wszystkich spraw sądowych prowadzonych przez Spółdzielnię pod kątem zasadności (i „opłacalności”) dalszego prowadzenia procesu. Dlatego nie można podzielić twierdzenia skarżącej, że to Spółdzielnia przyczyniła się do powiększenia rozmiaru szkody na skutek kontynuowania procesu po odwołaniu pozwanej z zarządu w lipcu 2013 r.

Natomiast co do wcześniejszego etapu procesu (w okresie sprawowania przez pozwaną funkcji członka zarządu), to do zarządu, a nie pełnomocnika Spółdzielni należała decyzja o uznaniu powództwa bądź o zawarciu ugody. Poruszając ten wątek, skarżąca zdaje się sugerować, że rozstrzygnięcie w sprawie o przywrócenie do pracy jest wynikiem niestaranego prowadzenia sprawy przez pełnomocnika Spółdzielni, jednakże tego rodzaju twierdzenie oznacza powołanie się na okoliczności nieustalone w zaskarżonym wyroku, czemu sprzeciwia się art. 398¹³ § 2 k.p.c., zgodnie z którym w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Nie jest zasadne twierdzenie o braku szkody po stronie powodowej Spółdzielni z racji tego, że gdyby nie zwolniła T. S. z pracy, to i tak za ten okres musiałaby mu wypłacać takie samo wynagrodzenie jak zasądzone w zaskarżonym wyroku. Szkada jest bowiem oczywista. Wypłacone temu pracownikowi kwoty wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy nie stanowią ekwiwalentu za wykonaną pracę, ale sankcję (finansową) za bezprawne zwolnienie z pracy i na tym polega szkoda (uszczerbek majątkowy) powodowej Spółdzielni.

Skarżąca powołuje się także na korzyść finansową (podatkową), jaką odniosła Spółdzielnia, wliczając wypłacone wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy do kosztów uzyskania przychodów, zapominając jednakże, że taką samą korzyść odniosłaby Spółdzielnia, nadal zatrudniając pracownika i wypłacając mu wynagrodzenie za świadczoną pracę (art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych, jednolity tekst: Dz.U. z 2022 r., poz. 2587 ze zm.). Tym samym nie sposób uznać, że o tę korzyść należy pomniejszyć szkodę.

Nie do zaakceptowania jest także niepoparta żadnym argumentem teza skarżącej, że istotna dla ustalenia wysokości szkody jest kwestia niezdolności zwolnionego dyscyplinarnie pracownika do świadczenia pracy w okresie pozostawania bez pracy. Kwestia ta miałaby znaczenie przy wyrokowaniu o wynagrodzeniu za czas pozostawania bez pracy, ale już nie wtedy, gdy wynagrodzenie to (jego czasokres i wysokość) wynika z prawomocnego wyroku sądu.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 5 k.c., to w skardze powołano się na to, że powodowa Spółdzielnia nie wystąpiła z roszczeniem regresowym do żadnego ze współpracowników uczestniczących w procesie zwalniania T. S. oraz fakt wystąpienia z takim roszczeniem wyłącznie w stosunku do pozwanej dopiero po przegraniu procesu z pozwaną na skutek odwołania od wypowiedzenia.

Nawiązując do tych argumentów, po pierwsze – w odniesieniu do drugiego członka zarządu – wyjaśniono wyżej istotę odpowiedzialności solidarnej, a więc skorzystanie przez stronę powodową z przysługującego z mocy przepisów prawa wyboru dłużnika, od którego będzie dochodził naprawienia szkody, nie może być oceniane jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Po drugie, skarżąca nie wskazuje podstawy prawnej „wystąpienia z roszczeniem regresowym” w stosunku do radcy prawnego czy kierownika kadr, więc trudno się do tej koncepcji ustosunkować. Jedynie można stwierdzić, że ustalony stan faktyczny nie uwidacznia podstaw do „roszczeń regresowych” wobec tych pracowników, którzy nie wprowadzali w błąd pracodawcy i zgłaszali zastrzeżenia, a przede wszystkim ich głos miał charakter doradczy a ostateczną decyzję podjął, zgodnie z kompetencjami, zarząd.

Natomiast jeśli chodzi o wywód, że Spółdzielnia wystąpiła z takim roszczeniem wyłącznie w stosunku do pozwanej dopiero po przegraniu z nią procesu na skutek odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę, to sugeruje on działanie strony powodowej w odwecie. Trudno jednak podzielić tego rodzaju pogląd, gdyż prowadziłby on do niedopuszczalnego globalnego wniosku, że sprzeczne z zasadami współżycia społecznego jest dochodzenie ochrony swoich praw podmiotowych od strony, z którą przegrało się uprzednio inny proces. W tym kontekście należy zauważyć, że Sąd Najwyższy, w wyroku z 24 kwietnia 1997 r., II CKN 119/97 (OSP 1998 nr 1, poz. 3) podkreślił, że: „Unormowanie art. 5 k.c. ma

charakter całkowicie wyjątkowy, przełamuje bowiem zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej. Jej odmowa musi być zatem uzasadniona faktem zachodzenia okoliczności rażących i nieakceptowanych ze względów aksjologicznych ewentualnie teleologicznych”. Wpisuje się to tendencję do powściągliwego stosowania art. 5 k.c., którą należy aprobować, gdyż „zbyt szerokie i liberalne stosowanie konstrukcji nadużycia prawa musi prowadzić do podważenia pewności obrotu” (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 20 lipca 2006 r., V CSK 115/2006, LEX nr 1044085). Podnoszona przez skarżącą okoliczność dotycząca jednego z prawdopodobnych motywów wystąpienia z powództwem nie stanowi takiego przypadku, gdyż nadrzędne znaczenie ma to, że nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa dochodzenie roszczeń wynikających z obowiązujących przepisów w sytuacji, gdy strona powodowa w innej sprawie przegrała proces ze stroną pozwaną.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji.

r.g.

[ms]